

Izolacja - przekleństwo czy wyzwanie

„Kryzys wywołany przez koronawirusa jest nie tylko kryzysem zdrowotnym. Jest również, w wielu przypadkach, wyzwaniem moralnym. Ze względu na swoją powagę zmusza do przemyślenia celów, dla których żyjemy. Jak możemy lepiej wykorzystać tę sytuację?” To kwestia poruszana przez ks. Pégouriera w poniższym artykule.

05-04-2020

Dla osób starszych z Domów Pomocy Społecznej, jak i dla zarażonych oraz innych zobowiązanych do kwarantanny ta sytuacja jest jak więzienie. Dla osób samotnych, delikatnych, niepełnosprawnych, zależnych od innych, przymusowa izolacja może być dramatyczna. Dla większości z nich wymagane przez władze zamknięcie stanowi ogromną trudność, więc niektórzy sprytnie szukają „ucieczek” np. spacer z psem.

Rodzicom małych dzieci izolacja grozi przemianą domowego ogniska w "domowe piekło". Jeśli ich potomstwo ma balkon jako jedyny horyzont, to muszą być jednocześnie niańkami, nauczycielami, organizatorami zabawy..., pełna odpowiedzialność typu *multi-cap*

(wielozadaniowość), na którą niekoniecznie byli przygotowani.

Kryzys koronawirusa to nie tylko kryzys zdrowotny. To często również wyzwanie moralne. Wymaga przemyślenia celu życia. Jak możemy wykorzystać tę sytuację? Inspirując się wezwaniem, które krąży w sieciach społecznych - myć ręce rozwijając jednocześnie swoje życie duchowe, łącząc te konkretne wyzwania sanitarne z modlitwą, innymi słowy, łącząc środki nadprzyrodzone z odpowiednimi środkami ludzkimi.

Wielu ekspertów dostrzega zbliżający się za tą planetarną epidemią wielki kryzys gospodarczy, który będzie wymagał od uczestników rynku zmiany modelu zachowania w odniesieniu do ekonomii i zarządzania naszym wspólnym domem *common house*. To ogromne wyzwanie. Ale, zgodnie z

metaforą, że szklanka jest do połowy pusta i do połowy pełna, czyż nie lepiej postrzegać to jako szansę? W każdym razie, to wyzwanie wymaga zmiany perspektywy indywidualistycznej na rzecz solidarności z innymi. A ponieważ rodzina jest podstawową komórką społeczeństwa, ta obecna „era zamknięcia” nakazuje nam przede wszystkim nauczyć się „tworzyć rodzinę”, to znaczy, przejść ze stylu życia, gdzie często z niej rezygnujemy do szczęśliwego życia w rodzinie. Jak można to osiągnąć? Odkrywając na nowo cnoty wspólnotowe, „małe cnoty domowe”, które łagodzą „ból życia”. Trzy z nich zasługują na podkreślenie ze względu na obecne okoliczności.

Aktualna sytuacja generuje udrękę i napięcie, co sprzyja rozwiązłości. Z tej racji niezbędna jest **sztuka rozeznawania**, co warto powiedzieć i jak należy to powiedzieć - „jak

najmniej słów, aby nadać im jak najwięcej znaczenia” (Jankelevitch). Ta zasada potężnie przyczynia się do „pokoju domowego” i pomaga, by nie szukać szkodliwych pozamałżeńskich „rekompensat”.

Punktualność w relacjach międzyludzkich (posiłki, obowiązki, wspólna modlitwa...) pozwala każdemu zarządzać swoim czasem i organizować swoją działalność w spokoju. Z drugiej strony, spóźnienia i przymus nieuzasadnionego oczekiwania zakłócają komfort i czynią atmosferę napiętą.

Wdzięczność, zwłaszcza wobec osób, od których jesteśmy już przyzwyczajeni doznawać serdeczności i pomocy. Słusznie wyrażamy naszą wdzięczność pracownikom opieki zdrowotnej, którzy troszczą się o nas. Czy tak samo jest wobec naszych bliskich, którzy stale nam pomagają?

Te małe cnoty czynią codzienne życie znośnym i przyjemnym, szczególnie w trudnych czasach. Podobnie jak cykanie świerszcza za kominem, stanowią one o uroku przebywania we wspólnym domu i są źródłem harmonii w relacjach społecznych.

Ks. Patrick Pégourier

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/izolacja-przeklenstwo-czy-wyzwanie/> (10-03-2026)